
ŁŹE FAKTY Z KAMILEM DURCZOKIEM W TLE

Autor: Aleksander Szumanski
02.11.2010.

ŁŹE FAKTY Z KAMILEM DURCZOKIEM W TLE

Klusik ekshumowany” donosi „Nasz Dziennik” – 27 października 2010:

„Wczoraj około godziny 7:00 na cmentarzu w Opolu przeprowadzono ekshumację ciała Jana Klusika, który modlił się w sierpniu pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu, a miesiąc po kopnięciu przez nieznanego dotychczas osobnika zmarł. Jego historię opisał „Nasz Dziennik”.

Ekshumacja została wykonana przez Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Jak poinformował Antoni Klusik, brat zmarłego, wczoraj ok. godz. 15 00 ciało zostało odwiezione na cmentarz w Opolu i złożone ponownie do grobu.

Wyniki ekshumacji mają być znane do 21 listopada”.

Wikipedia:

Ekshumacja (z łac. extra = poza, na zewnątrz, humus = gleba) — wydobywanie zwłok lub szczątków w celu dokonania oględzin sądowych, lekarskich (np. aby ustalić bądź potwierdzić przyczynę zgonu) lub w celu przeniesienia ich do innego grobu (np. z leśnych mogił wojennych na cmentarze lub bliżej miejsca zamieszkania żyjących krewnych). Nadzór nad ekshumacją sprawuje właściwy powiatowy lub portowy inspektor sanitarny.

"Ekshumacja odbywała się w asyście prokuratury i rodziny zmarłego. Jak informuje Klusik na miejscu był także obecny fotograf sądowy.

Historia Jana Klusika opisana przez „Nasz Dziennik” to historia człowieka, który modlił się z innymi osobami o godne upamiętnienie ofiar katastrofy smoleńskiej w sierpniu pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie i został brutalnie kopnięty przez nieujętą do tej pory chuliganą.

Miesiąc później zmarł.

Istnieje prawdopodobieństwo, iż jego śmierć może być wynikiem uderzenia. Postępowanie w tej sprawie prowadzi prokuratura w Opolu. Jak podkreśliła Lidia Sieradzka rzecznik opolskiej prokuratury okręgowej, po pojawieniu się informacji w mediach, że śmierć Jana Klusika mogła być spowodowana pobiciem zaistniała konieczność przeprowadzenia ekshumacji.

Jak opisywał „Nasz Dziennik”, nagły zgon mężczyzny jest bardzo zagadkowy. Zmarł miesiąc po tym, gdy odniósł obrażenia w nocy z 14/15 sierpnia, kiedy służby porządkowe przeprowadzały akcję usunięcia ludzi spod krzyża ustawionego przez harcerzy. Jak relacjonowali świadkowie zajścia, 57 letni Jan Klusik zasłaniał kobietę przed atakiem i sam został kopnięty w klatkę piersiową przez chuliganą.

Miał pęknięte żebro i problemy z oddychaniem”

PAP:

Prokuratura sprawdza czy zgon mężczyzny miał związek z pobiciem.

Prokuratura Rejonowa w Opolu sprawdza, czy zgon mężczyzny miał związek z pobiciem, do jakiego miało dojść miesiąc wcześniej pod Pałacem Prezydenckim - powiedziała we wtorek PAP rzeczniczka opolskiej prokuratury okręgowej, Lidia Sieradzka.

Mieszkaniec Opola zmarł miesiąc po tym, jak miał zostać pobity podczas zajścia pod krzyżem pod Pałacem Prezydenckim w Warszawie. "Czynności zmierzające do wyjaśnienia tej sprawy zostały wszczęte

z urzędu, po doniesieniach prasowych na ten temat" - oświadczyła Sieradzka. Kilkanaście dni temu "Nasz Dziennik" napisał, że w nocy z 14 na 15 sierpnia mężczyzna został kopnięty w klatkę piersiową podczas zajść na Krakowskim Przedmieściu.

Sieradzka dodała, że sprawa śmierci mężczyzny była już raz badana przez prokuratora, jednak wtedy rodzina zmarłego nie poinformowała o pobiciu. Podkreśliła, że każdorazowo sprawa zgonu, do którego dochodzi poza szpitalem lub w okolicznościach, które nie są jednoznaczne, jest zgłaszana policji i prokuraturze.

"Tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją. Ofiara zmarła w domu znajomego, przyjechało pogotowie i podjęło próbę reanimacji. Prokurator stwierdził, że nie ma podejrzenia udziału osób trzecich. Z wywiadu z rodziną wynikało, że mężczyzna leczył się na serce, chorował, był hospitalizowany. Nie podejmowano więc żadnych dalszych działań" - wyjaśniła Sieradzka.

"Ukazał się artykuł, który dotarł do prokuratury. Wtedy wszczęliśmy czynności z urzędu, ponieważ dostaliśmy sygnał, że człowiek, który zmarł w Opolu być może wcześniej został kopnięty. Taka informacja nie dotarła do prokuratora zajmującego się sprawą zgonu ofiary. To zmienia postać rzeczy, bo takie okoliczności trzeba sprawdzić i ustalić, czy miały związek ze zgonem" - zaznaczyła prokurator. Zgodnie z prawem, prokuratura po wszczęciu postępowania sprawdzającego ma 30 dni na decyzję, czy wszczynać formalne śledztwo, czy też nie.

O złożeniu doniesienia o możliwości popełnienia przestępstwa w tej sprawie poinformował dziennikarzy opolski poseł PiS, Sławomir Kłosowski. "Na razie nie dotarło do nas żadne zawiadomienie w tej sprawie, czynności zostały wszczęte z urzędu" - powiedziała prokurator. Dodała, że przesłuchany został już brat zmarłego, który był razem z nim w Warszawie, a prokuratura nie udziela na razie bliższych informacji o przeprowadzonych i planowanych czynnościach.(PAP)

Środowe – 27 października „Fakty” TVN prowadzone przez Kamila Durczoka prawie w całości relacjonowały sprawę śmierci Jana Klusika. Zaprezentowano manipulacyjny montaż wypowiedzi:

- z konferencji prasowej z udziałem Antoniego Klusika, brata zmarłego, w czasie której szczegółowo odtworzył on wydarzenia pod krzyżem związane z kopnięciem przez nieznanego osobnika jego brata Jana Klusika w klatkę piersiową, w czasie, gdy osłaniał on przed siłową agresją bandytów modlącą się starą kobietę. Jak wiadomo Jan Klusik doznał na skutek tego urazu pęknięcia żebra i zaburzeń funkcji oddychania.

- Treść tej jednoznacznej wypowiedzi została przedstawiona w „Faktach” TVN jakoby Antoni Klusik zaprzeczył jakiegokolwiek napaści na jego brata Jana Klusika w nocy z 14/15 sierpnia w czasie jego modlitwy pod krzyżem.

- Zmanipulowano wypowiedzi Antoniego Macierewicza w czasie debaty sejmowej i w kularach, opatrzone je nieprzychylnym komentarzem.

- zmanipulowano wypowiedzi rzecznika prokuratury o rzekomym umorzeniu śledztwa w tej sprawie.